

Table with subscription rates: Prenumerata we Lwowie, Na prowincyi, Numer pojedynczy 4 ct. etc.

SŁOWO POLSKIE

Ogłoszenia (Inseraty) za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 10 ct. Nadesłane: bezpośrednio pod kroniką 50 ct. przed inseratami 30 " od wiersza petiowego. Male ogłoszenia: po 2 ct. za jeden wyraz — najmniejsze 20 ct. za jedno ogłoszenie. Rękopisów Redakcyi nie zwraca.

wychodzi codziennie, z wyjątkiem świąt, o godz. 3. popołudniu.

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW ROSSOWSKI. Adres Redakcyi i Administracyi: Lwów, ulica Karoła Ludwika Nr. 13 (Pasaż Hausmana), Telefonu Nr. 402.

Lwów 17 lutego. Z chwilą, gdy flotyła grecka wypłynęła z historycznego portu pirezjskiego, sprawa kretęńska przybrała groźną dla pokoju europejskiego formę. Było to do przewidzenia, że Grecya dłużej nie wytrzyma w roli obojętnej spektatora. Dając folę swym zrozumieliym zresztą sympatjom i aspiracyom, rozpoczęła ona na swoją rękę akcyę, której skutki nie dadzą się z łatwością przewidzieć. Był to krok śmiały, ryzykowny, ale bodaj, że wprost nieuczynny w danych warunkach. Wyobraźmy sobie trudną sytuacyę, w jakiej się krol Jerzy wobec swiego wybuchu na Krecie znajdował. Opinia publiczna z taką natęrczywością domagała się unii z kretą — gdzie już w wielu miejscach powstały połączenia się z królestwem greckiem ogłosili — wola narodu z taką siłą parła ku czynnemu wystąpieniu, że gdyby rząd pozostał był głuchy na te żądania, powazne niebezpieczeństwo groziłoby królowi i dynastyi. Był to prawdziwy stan konieczności bez innego środka wyjścia prócz tego, którego chwycił się krol Jerzy, wysyłając na wody kretęskie flotyłę pod dowództwem swego młodszego syna. Śmiešno brzmią głosy tych pism europejskich, które z oburzeniem, podnieconem obawą, napadają na Grecyę za to, iż osmieliła się narazić na szwank „pokój Europy, że lekkomyślnie i buńczucznie wystąpieniem przeskoczyła wielkiej pokojowej akcyi Europy, podjętej w celu zreformowania Turcyi. Prawda, że skutki interwencyi greckiej mogą się przedstawić w formie wojny turecko-greckiej i że wtedy w kął idą wielkie reformatorskie projekty, nad którymi w pocie czoła pracowali ambasadorowie w Konstantynopolu, ale najpierw, Grecya nie mogła inaczej postąpić, jak postąpiła, a potem, mocarstwa europejskie, jeżeli rzeczywiście idą solidarnie w kwestyi wschodniej, są każdej chwili w możności przeszkodzenia wybuchowi wojny między Turcyą i Grecyą. Chodzi tylko o to, czy w obecnej krytycznej chwili Europa zdobędzie się na jedność. Co do nas, osmielamy się mieć pewne wątpliwości, które tak dobrze toczą się do dotychczasowej historyi kwestyi wschodniej, jak i wypadkami najswieższej daty. I tak, na przykład, na pierwszą wiadomość o wypłynięciu z Pireus flotyli greckiej, która miała za zadanie przeszkodzić wylądowaniu wojsk tureckich na Kretę, otrzymali dowódcy europejskich okrętów, stacyonujących w Kanei, rozkaz, ażeby niedopuszczili greckiej flotyli do działania, zisolować ją i w danym razie pod eskortą odprowadzić napowrót do wod greckich. Tymczasem, grecki pułkownik Lambrides zdążył już wysadzić na ląd kretęski, koło Halepou, artylerję, która ma bombardować Kanę, okręt grecki kulami armatniami zmusił do odwrotu pancernik turecki, i tem przeszkodził wylądowaniu żandarmeryi i wojska tureckiego; powstańcy kretęscy otrzymali przesyłki broni, amunicyi i ochotników bez żadnych trudności. Czemuż więc pancerniki europejskie pozwoliły na to wszystko? Wszak nie trudno byłoby im wykonać dane rozkazy? Widocznie więc, albo instrukcyje, dane dowódcom flotyli europejskich brzmiały niebardzo kategorycznie, albo nie było zgody w działaniu. Tylko brakiem porozumienia pomiędzy mocarstwami europejskimi można sobie objaśnić fakt, że Grecya mogła swoje plany interwencyjne dotychczas bez przeszkody wykonywać.

Wprawdzie porozumienie to — jak donosi Fremdenblatt — miało wreszcie nastąpić. Państwa europejskie wraz z Rosyą miały się podobno zdecydować na obsadzenie swemi wojskami Kanei, Rethymno i Heraklii; odtąd stłumienie powstania kretęskiego ma być jedynie dziełem wielkich mocarstw, które nie dopuszczają działania ani Grecyi, ani Turcyi. Tym więc sposobem ma być usunięte niebezpieczeństwo grecko-tureckiego starcia, któreby mogło w następstwie spowodować wojnę europejską. Plan taki, jeśli istnieje, ma tę dobrą stronę, że może rzeczywiście zażegnać groźną burzę, przynajmniej na czas pewien. Ale czy to nie jest już trochę zapóźno? Jeżeliby nawet zisolowano Kretę, czy w Tessalii, w Macedonii nie przyjdzie do starcia? Wszak tam koncentrują się wojska tureckie i lada dzień spodziewać się można wymiany strzałów. Jak mocarstwa potrafią przeszkodzić tej ewentalności?

Jeden tylko środek przedstawia się nam jako skuteczny dla odwrócenia groźącego niebezpieczeństwa, a tym jest wyswobodzenie Krety z pod tureckiego jarzma i oddanie jej Grecyi. Jeżeli Europa w tym zamierze weźmie akcyę w swoje ręce, to może uda jej się uspokoić wojenne zapędy Grecyi i powstrzymać ją od wyzywających kroków wobec Turcyi. Ta zaś, widząc bezowocność oporu, musiałaby znieść stratę Krety w milczeniu.

Zdaje się jednak, że unia Krety z Grecyą nie uzyska na razie zezwolenia Europy. Utrzymanie status quo na Wschodzie jest tem godłem, w imię którego podjęta została niewdzięczna praca nad reformą państwa ot-

mańskiego, jest tym punktem programu, który na pozór przynajmniej, utrzymuje zgodność dyplomatycznej akcyi mocarstw nad Bosforem. Oderwać Kretę od Turcyi znaczyłoby porzucenie dotychczasowego programu wzmacniania niezłomnego organizmu, znaczyłoby otworzyć sukcesyę po chorym człowieku. A tego boją się wszyscy. Jakże więc, nie porzucając dotychczasowego programu, załatwić pokojowo sprawę kretęską? Jest propozycya, ażeby, pozostawisz nominalną władzę sultanowi, postawić Kretę pod nadzór państw europejskich i mianować księcia sporty, Jerzego, gubernatorem wyspy. Podobny paliatyw nie zadowolimy, prawdopodobnie, nikogo, a gdyby dał się wprowadzić, załatwiłby kwestyę na czas bardzo krótki, gdyż byłby tylko przejściem do unii z Grecyą, która jedynie może być ostatecznym i koniecznym załatwieniem sprawy kretęskiej.

Wobec tej ewentalności, że Europa, jako zgodna całość, nie zechce się zgodzić na oderwanie Krety od Turcyi, sytuacya przedstawia się dość niejasno i możliwosci powikłań i zbrojnych starć nie jest bynajmniej wykluczona. Trudno sobie, na razie, zdać sprawę z tego, jakie stanowisko zajmują pojedyncze mocarstwa wobec rozszczeń greckich, trudniej jeszcze skombinować, jak się zachowają w razie, gdyby przyszło do walki między Grecyą a Turcyą. Przypuszczają powszechnie, że Grecya nie odważyłaby się tak śmiało rzucić rękawicę Turcyi, gdyby nie czuła za swemi plecami jakiegoś silnego sprzymierzenia. Czy Anglia jest tym skrytym sprzymierzeńcem? Są dane, któreby przemawiały za tem przypuszczeniem. Dla Anglii podniesienie kwestyi wschodniej w obecnej chwili byłoby znakomitą pretekstem do jednostronnego i stanowczego załatwienia kwestyi egipskiej. Od niejakiego czasu — głównie zaś od słynnej mowy Heahs Beach'a w parlamencie londyńskim — przebłąkują o tem, że Anglia zamysła ogłosić swój protektorat nad Egiptem i postawić Europę wobec fait accompli. Rozruchy na Wschodzie byłyby znakomitą ku temu sposobnością. Zdaje się, że Włochy stoją po stronie Anglii. Za utrzymaniem status quo byłoby, zdaje się, tłosa z Francyą, Niemcy i prawdopodobnie Austro-Węgry. Oczywiście są to tylko luźne kombinacye, które mogą się zmienić z biegiem wypadków. Jakkolwiekby, zdaje się, że terazniejsza kryzys kretęska, a właściwie grecko-turecka, będzie tym momentem, który stanowić będzie o losach państwa otomańskiego, a może i o losach Europy.

Z ruskiego obozu.

Przed wyborami.

Ruch przedwyborczy wśród Rusinów zagnia się z dniem każdym i zaostrza i tak już dość nieznosną sytuacyę pomiędzy ruskiem stronnictwami. „Ruski komitet wyborczy“ występuje z całą siłą przeciwko wszystkiemu, co nie wychodzi z jego obozu. Polski komitet centralny i rozmaite polskie komitety miejscowe, stronnictwo ruskich radykałów i stronnictwo Barwińskiego — mają paść pod obuchem poeisków, z całą zaciekłością rzucanych z koalicyjnego obozu.

W imię jakich hasel i jakiego programu występuje „Ruski komitet wyborczy“ — trudno odgadnąć, jak trudno pojąć łączną pracę dwóch wręcz sobie przeciwnych żywiołów, na chwilę mechanicznie sklejonych.

„Ruski komitet wyborczy“ — ma dziś mieć jedno oblice dla ruskiego narodu, jakkolwiek ludzie, biorący w nim udział, wczoraj jeszcze stali przeciwko sobie jak wrogowie, szeregowani około zupełnie odmiennych sztandarów.

Niedawno jeszcze, bo 3 maja 1894 r. głosił p. Romańczuk w „Narodnej Radzie“, że „staroruska (moskalofilska) partya działa destruktywnie i zajęła niemożliwe stanowisko, wstrzymując rozwój ruskiej sprawy“. Słowa te, oparte na faktach rzeczywistych — nie odbiegały od prawdy. Jeżeli zaś hasłem narodowców jest, a raczej powinna być praca dla narodu, z drugiej zaś strony p. Romańczuk — narodowiec, określa pracę moskalofilów jako destruktywną, to z ostatniego połączenia się narodowców z moskalofilami przy puścić należy, że: albo moskalofili, poprzednio przez p. Romańczuka potępieni — dziś zmienili swój program na korzyść narodowego kierunku (co jednak wydaje się nam zasadniczo niemożliwym i z góry już musi być wykluczonym); albo, że ruska sprawa w dzisiejszych warunkach wymaga właśnie takiej destruktywnej roboty; lub też, i to najprawdopodobniejsze, „narodowa ruska sprawa“ w najnowszym kursie p. Romańczuka zesłała na drugi plan i ustąpiła miejsca czysto osobistym dążnościom. Tylko tem przypuszczeniem da się wytłumaczyć fakt doszłej do skutku konsolidacyi. Lecż jest to już fakt dokonany i z tej strony nie warto o nim nawet wspominać, jakkolwiek Ruslan wzywa jeszcze raz narodowców do opamiętania się i zawrócenia z błędnej drogi, na którą niebacznie wstąpiłi.

Wybory do Rady państwa.

Plenarne posiedzenie obu oddziałów dla wschodniej i zachodniej części kraju centralnego komitetu wyborczego odbędzie się w niedzielę dnia 28 lutego o godz. 11 przed południem w gmachu Tow. wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie. Na porządku dziennym: zatwierdzenia kandydatów na kuryę V.

Zgromadzenie wyborców z kuryi wielkiej własności ziemskiej okręgu lwowskiego odbędzie się w piątek dnia 19 bm. o godzinie 3 popołudniu w lokalu Rady powiatowej we Lwowie, ulica Pańska 21.

Otrzymujemy następujące pismo: Dnia 22 bm. o godz. 11 przed poł. odbędzie się w sali Rady gminnej w Pilźnie przedwyborcze zgromadzenie, na które P. T. kandydatów na posłów z kuryi IV. w okręgu wyborczym Tarnów, Pilzno, Dąbrowa i z kuryi V. w okręgu wyborczym Bochnia, Brzesko, Dąbrowa, Mielec, Pilzno, Tarnów. celem przedstawienia się wyborcom, powiatowy komitet wyborczy na powiat pilźnieński zaprasza. W Pilźnie dnia 16 lutego 1897.

Za komitet: Sekretarz Bujnowski. Prezes Ign. Pieniążek

Z Pilzna donosi nasz korespondent: Z zaproszonych przez komitet centralny mężów zaufania na powiaty sądowe pilźnieński, brzosteki i dębicki, przybyli na pierwsze posiedzenie dnia 3 bm. do Pilzna pp. Ignacy Pieniążek, ks. Fajferko, Brysiowski, Stanisław Tabor, ks. Wojcieszek, ks. prałat Wolski, Henryk Zauderer i Zapolski Antoni i postanowili zawiązać do obszerniejszego komitetu powiatowego wszystkich proboszczów i naczelników gmin i kilkunastu wybitniejszych właścicieli większych i mniejszych posiadłości i reprezentantów miast.

Dnia 15 bm. odbyło się posiedzenie tego komitetu, na które bardzo wielu wezwanych stawili się w sali posiedzeń Rady gminnej. Komitet ukonstytuował się w ten sposób, że wybrał przewodniczącym p. Ignacego Pieniążka prezesa zarządu powiatowego, zastępcą jego p. Macieję Warzechę, posła na Sejm krajowy, a sekretarzem p. Bujnowskiego z Pilzna, powołał do ściślejszego komitetu oprócz powyższych trzech panów ks. Wolskiego z Dębicy, Stanisława Tabora, naczelnika gminy z Roży, Gromadzkiego, naczelnika gminy z Jaworza, burmistrza miasta Brzostka Kowalskiego i dyrektora Stowarzyszenia oszczędności i pożyczek w Pilźnie p. Pawłusa i mianował delegatami na zjazd okręgowy p. Bujnowskiego i Jana Warzechę, a delegatem do komitetu centralnego p. Ignacego Pieniążka. Postanowiono też zwołać zgromadzenie przedwyborcze na dzień 22 bm. do Pilzna i zaprosić na nie wszystkich, którzyby objawili chęć kandydowania na posłów z IV. kuryi z okręgu Tarnów-Pilzno-Dąbrowa i z V. kuryi z okręgu Bochnia-Brzesko, Dąbrowa, Mielec, Pilzno, Tarnów.

W sali Rady powiatowej krakowskiej odbyło się dnia 14 bm. zebranie delegatów miast powiatów: Wadowice, Biała, Chrzanów, Żywiec, Wieliczka, Myslenice, celem porozumienia się co do wyboru posła do Rady państwa z kuryi IV. i V. Zebrani uchwalili zawiązać wspólne komitety miast, postępowanie przy wyborach solidarne i wybrali komitet główny, mający kierować akcyą wyborczą.

Z Jarosławia donoszą, że ukonstytuował się tam komitet, który wybrał przewodniczącym dr. Adolfa Ditziusa, zastępcą radcę Żarskiego, a sekretarzem inżyniera Kopystyńskiego. Wedle istniejącego układu między Jarosławiem a Rzeszowem przychodzi teraz kolej na miasto Jarosław zaproponować kandydata. Obydwa komitety, jarosławski i rzeszowski, oznaczają dzień, w którym kandydaci, ubiegający się o mandat, staną przed wyborcami w obu miastach, a po wysłuchaniu ich wyznania wiary politycznej, komitet najmniejszej m. Jarosławia, złożony z 90 członków, przedstawi kandydata, na którego i wyborcy rzeszowski powinni w myśl wyżej wspomnianego układu swoje głosy oddać.

Robotnicy katolicy we Lwowie, zgrupowani w „Jedności“, stawiają przeciw kandydaturze z V. kuryi socyalisty Kozakiewicza, swego kandydata, w osobie drukarza Józefa Chęcińskiego.

Z Sokala donoszą, że na zgromadzeniu około 300 reprezentantów gmin i wybitniejszych osób, odbytem 12 b. m., uchwalono je dnomyslnie poprzeć kandydaturę p. Anatola Wachnianina.

Ruskie kandydatyry ugodowe (t. zw. metropolitalne) stawiane są w następujących okręgach: w kuryi V.: 1. Kołomyja-Nadwórna-Kosów-Sniatyn-Horodenka; w kuryi IV.: 2. Żółkiew Sokal-Rawa; 3. Sambor-Staremiasto-Turka-Rudki; 4. Stryj-Zydaczów-Drohobycz; 5. Brody-Kamionka; 6. Złoczów-Przemysław; 7. Brzeżany-Rohatyn-Podhajce; 8. Stanisławów-Bohorodczany-Tumacz.

Izraelici, którzy dotychczas posiadali w Radzie państwa z Galicyi 4 mandaty, ubiegają się obecnie o 8. Zgłoszeni są dotychczas następujący kandydaci: 1. Izba handlowa krakowska: dr. Arnold Rappaport; 2. Izba handlowa brodzka dr. Maurycy Rosenstock; 3. Izba handlowa lwowska (w razie nie kandydowania p. Stanisława Szczepanowskiego) p. Jakob Piepiz; 4. kurya miejska krakowska dr. Leon Horowitz; 5. kurya miejska Gródek-Przemysław dr. Kolischer; 6. kurya miejska Brody-Złoczów dr. Emil Byk; 7. kurya miejska Kotomyja-Sniatyn Buczac dr. Goldhammer; 8. kurya IV. okręgu złoczowskiego p. Weiser.

KOESPONDENCYE.

(Oryginalne listy „Słowa Polskiego“). Warszawa, 15 lutego. (Jeszcze o spisie ludności. — Unici i bezceremonialna prawosławna agitacya pomiędzy nimi). Obiecani rosyjskie co do liberalnego sposobu przeprowadzenia spisu ludności w Królestwie Pol. i co do języka, w którym takowy miał się odbywać, pozostały w znacznej części tylko — obiecaniami. Widzieliśmy to już pomiędzy Unitami. Obecnie i z innych miejscowości Królestwa dochodzą autentyczne wiadomości, przekonywające, że spisujący ludność nie pozwalano wypełniać blankietów po polsku. Na dowód podaję tutaj kopję korespondencyi, przeprowadzonej przez jednego ze spisujących ludność z burmistrzem miasta, od którego w tej sprawie był zależnym. Naturalnie opuszczam nazwiska osób i miejscowości, ale niemniej za autentyczność rzeczy najzupełniej ręczę.

Korespondencya pomeniona przedstawia się, jak następuje: „Wielmożnemu panu burmistrzowi miasta... jako zawiadującemu okręgiem konskrypcyjnym... Na podstawie zacierpniętych wiadomości tak z polskich gazet, jak i z Dniowicza Warszawskiego, że blankiety do spisu ludności można w Warszawie i w guberniach Królestwa Polskiego po polsku wypełniać, mam zaszczyt prosić W Pana o pozwolenie pisania tych blankietów po polsku, tem bardziej, że pierwotnie w powierzonem mi okręgu przeprowadziłem spis po polsku i przełożenie obecnie tego na język rosyjski byłoby dla mnie bardzo uciążliwym. Rachmistrz... okręgu miasta... Podpis. 27 stycznia (8 lutego) 1897. Odpowiedz na ten list brzmiała, jak następuje: „Gubernia... Powiat... Burmistrz miasta... Nr... 27 stycznia 1897 r. Do Wielmożnego Pana... rachmistrza... okręgu. Na podanie z 27 bm., co do wypełniania blankietów do spisu ludności po polsku, mam zaszczyt Szanownemu Panu oznajmić, że w myśl polecenia, otrzymanego od powiatowej Komisyi konskrypcyjnej, blankiety do spisu mają być wypełnione po rosyjsku, a gdy żadne inne rozporządzenie w tej sprawie mnie nie doszło, nie uważam się za kompetentnego żądaniu pańskiemu zadosyć uczynić. Przy tem dodaję, że jeżeli pan ma jakie w tej sprawie trudności, to przyjdzie mu do pomocy fachowego rachmistrza. Podpis“. Dokumenta powyższe mówią same za siebie. Zapewne nie są one — unikatami. Spis ludności pod jednym jeszcze względem okazał się ciekawym. Oto dowiódł on, jak głęboką jest wiara, jak silna wytrwałość u Unitów. Pomimo wszystkich przesładowań, pomimo lat ucisku i pozornego nawet poddania się ludzie ci korzystali z tej sposobności, ażeby znów zmanifestować swe przywiązanie do wiary ojców. Niektórzy z nich, od lat 20-tu już uważani za prawosławnych, oświadczali stanowczo, że są Unitami. To fakt pocieszający i to tem bardziej, że propaganda rosyjsko-prawosławna pomiędzy Unitami nie ustaje, a forma jej bywa niekiedy nie już bezceremonialna, ale wprost nieuczciwa. Oto nowy dokument na stwierdzenie tego faktu. Wysłała nie dawniej, aniżeli w roku 1896 i została w tysiącach egzemplarzy rozrzucona na Podlasie broszura rosyjska, której tytuł kompletny (w przekładzie) brzmi, jak następuje: — Bezpłatnie. Słowo braterskie do byłych Unitów na Podlasiu z powodu koronacyi Ich Ces. Wielkości Cesarza Mikołaja II. i Cesarzowej Aleksandry Feodorowny 14 maja 1896 nap. Ks. N. J. L. Brześć Litewski. Drukarnia i litografia A. Rozentala. 1896. Obok tytułu znajdujemy następujące urzędowe zapewnienie: „Druk dozwolony przez petersburski duchowny kom. cenzuralny. St. Petersburg, 27 sierpn. 1896 r. Cenzor-protorej A. Awtomow“. Otoż broszura ta, napisana przez popa prawosławnego, a zatwierdzona urzędowo przez komitet cenzury duchownej w Petersburgu, jest stekiem najbezczelniejszych i najnieudorzeczniejszych kłamstw o kościele katolickim — i pochwał dla prawosławia.

Łyżwy, Przybory do polowania, Przybory do szermierki — poleca M. LUDWIG, Lwów, Akademicka 1. 3.

Jako próbkę przytoczymy tu dwa urywki z broszury: ...

Wojna grecko-turecka.

Wspólna akcja mocarstw.

Wojska obecne, które za zgodą władz tureckich zajęły Kanię, składają się z oddziałów, liczących po 100 żołnierzy rosyjskich, francuskich, angielskich, włoskich i z 50 austro-węgierskich, a dowodzi nimi oficer włoski.

Nowo mianowany gubernator Krety, Izmail bej, wystosował do admirałów obcych eskadr notę, w której oświadczył, że zgadza się na dokonanie przez nich okupację Kanei.

Biuro Reutera doniosło z Kanei, że na zajęcia z wojskami miasta przez międzynarodową załogę wysłano oficera żandarmerii do Akrotei, aby tam powstańców zawiadomił o okupacji Krety przez żołnierzy z załogi okrętowej mocarstw europejskich i wezwał ich do złożenia broni.

Do Berlina nadeszła wiadomość, że komendanci okrętów europejskich, znajdujących się na wodach kretańskich, odbyli wczoraj na statku rosyjskim wspólną konferencję, na której porównywali udzielone im przez ich rządy instrukcje.

Pochód wojsk greckich.

Abym faktyczny zamiar wyładowania wojska na Krecie nie podlegał żadnej wątpliwości, ogłosił onegdaj wychodzący w Atenach dziennik Polingenesia artykuł, który zapewnia muzułmanom na Krecie, że Grecy nie przychodzą tam wcale w zamiarach nieprzyjacielskich.

Przesilenie gabinetowe.

Prezydent gabinetu greckiego Delyannis zrozumiał też doniosłość postąpienia Grecji, a nie chcąc brać odpowiedzialności na siebie, prosił króla, aby przyjął jego dymisję.

Manifestacje w Atenach.

Wskutek wyładowania wojska greckiego na Krecie ludność urządziła liczne demonstracje. Manifestanci przebiegali ulice, wołając: „Niech żyje Kreta” i urządzali owacje królowi.

Interpelacje.

W angielskiej Izbie gmin zażądał dep. O' Connor wyjaśnień w sprawie kretańskiej. Balfour oświadczył, iż wyjaśnić nie może, gdyż to mogłoby uczynić szkodę interesom całej Europy.

Connor cofnął swój wniosek. Także w francuskim parlamencie wnieśli deputowani Laherisse i Jaures interpelację w sprawie kretańskiej.

Takie to dramaty zdarzają się niemal codziennie w tym amerykańskim „raju”, który dziś istnym przekleństwem stał się dla wielu naszych biedaków.

Pierwsza bitwa. Silny oddział greckiego wojska zaatakował 16 b. m. fort Aghia i zdobył go, przyczem wziął do niewoli 400 Turków, a między nimi 100 żołnierzy.

Przygotowania greckie i tureckie.

Do Brukseli przybyła komisja grecka, celem zakupu materiałów wojennych. Z warsztatów stolicy belgijskiej wysłano już 12,000 karabinów do Aten.

Głosy prasy.

Freundenblatt, omawiając doniesienie o wyładowaniu pułkownika Vassosa, zauważa, że Europa wzięła już kretańską sprawę sama w ręce, wydając załogom swych okrętów rozkaz wyładowania.

Köln. Zig. pisał także iż Grecy złamała prawo narodowe, wskutek czego żołnierzy greckich można uważać nie za armię regularną, lecz za oddział piratów.

Times nazywa zachowanie się Grecji szalenstwem. Prasa liberalna angielska oświadcza się za aneksję Krety przez Grecję, lub za autonomię wyspy pod rządami księcia Jerzego.

Nowe statki austriackie.

Pancernik, wieżowy statek wojenny „Arcyksiężna Stefania” otrzymał rozkaz wypłynięcia na wody kretańskie z pociągami statkami torpedowymi i połączenia się pod Kretą z krzyżowcem austriackim.

Statki francuskie.

Pancernik „Devastation”, znajdujący się obecnie w Toulonie, otrzymał rozkaz, aby z krzyżowcami wypłynął na wody Lewanty.

Wartość zbiorowej akcji.

Mocarstwa ciągle udają, że coś jednak robią dla sprawy europejskiej pokój: Mieszczanina 450 żołnierzy angielsko-francko-włosko-austriacko-niemieckiej armii okupowała Kanię, a Kreta ma obecnie właściwie 3 władców: Grecję, internacjonalne mocarstwo i Turcję.

Zasiłki, dary i subwencje.

W tegorocznym budżecie uchwalili Sejm następujące dary z łaski, zasiłki i subwencje: Dary z łaski: Karoline Ploder, jednorazowo, 200 zł.

Tow. oświaty ludowej we Lwowie 1,000 zł. Tow. Oświaty lud. w Krakowie 2,000 zł. Dla stowarzyszenia... Tow. pedagogicznego na lwowska kolonię wakacyjną 200 zł.

Zasiłki dla zakładów dobroczynnych: szpitala Siostr Miłosierdzia w Czerwonogrodzie, Rozdole, Bursztynie i Nowosiółkach po 300 zł.

Subwencje na cele rolnicze: Tow. rolnicze we Lwowie 3,000 zł. Tow. rolnicze w Krakowie 4,000 zł. Tow. tatrzańskie 400 zł.

Subwencje na utrzymanie pomników historycznych: Na restaurację kościoła OO. Bernardynów w Przeworsku 2,000 zł.

KRONIKA.

Lwów, 17 Lutego.

Jutro: 18 Lutego. Czwartek. Flawiusza mecz: Wschód słońca o godz. 7 min. 10 rano; zachód o godz. 5 min. 20 wieczorem.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek wieczorem. Na porządku dziennym między innymi liczne prośby różnych osób i instytucji o subwencje.

Zaszczytne uznanie: Za wybitny i skuteczny udział w pracy, której owocem było doprowadzenie do skutku doniosłej dla kraju reformy ustawy drogowej, uchwalona Rada Wydziału krajowego z inicjatywą marszałka krajowego, rady dr. Wacławowi Niedzielskiemu, nader zaszczytne i w gorących słowach wyrażone uznanie.

Nasze szkoły: Ciągłe wzrastająca frekwencja szkół ludowych w naszym mieście jest powodem, że każdy prawie budynek szkolny, znacznym kosztem wzniesiony — już po upływie kilku lat okazuje się niewystarczającym.

Samobójstwo kasjera: Z Krakowa donoszą: Kasjer wydziału powiatowego w Wieliczce, Łaguna, przyjechał do Podgórza, zjadł piechotę i liczył lat sześćdziesiąt kilka.

lone od głównego gmachu szkoły zwą pospolicie folwarkami. Swoją drogą winnem tu jest także zbędne szczęście — budowanie gmachów takich które ściśle pewną liczbę klas mogą pomieścić.

Sale widowisk publicznych stoją pod nadzorem władz w interesie publicznego bezpieczeństwa. Na tej podstawie władze mają prawo ograniczyć liczbę osób, które w owoch salach równocześnie mogą być obecni.

Wedle owoch planów pomieści sala Sokola 405 krzesel w trzech kolumnach i 150 osób stojących, sala Domu narodowego 356 krzesel i 150 stojących — prócz tego na dwóch galeriach po 60 osób.

Urna Kościuski. Zarząd Muzeum Narodowego w Rapperswyli nadesłał do prezydenta miasta kilka rycin, przedstawiających urnę, w której złożone jest serce Kościuszki.

Do Towar. „Bratniej pomocy” słuch. wszechnielcy lwowskiej przystąpiły w charakterze członków wspierających panie Marya hr. Fredrowa, Aniela Kiełanowska, Felicya hr. Mierowa, oraz prof. Władysław Ochenskowski.

Do Towar. „Bratniej pomocy” słuch. wszechnielcy lwowskiej przystąpiły w charakterze członków wspierających panie Marya hr. Fredrowa, Aniela Kiełanowska, Felicya hr. Mierowa, oraz prof. Władysław Ochenskowski.

Samobójstwo kasjera: Z Krakowa donoszą: Kasjer wydziału powiatowego w Wieliczce, Łaguna, przyjechał do Podgórza, zjadł piechotę i liczył lat sześćdziesiąt kilka.

W Związku literackim w Krakowie odbyło się zgromadzenie i wybory. Zostali wybrani pp. Kazimierz Bartoszewicz, dr. Antoni Beaupré, dr. Adam Chmiel, dr. Feliks Konecny, Józef Kotarbiński, dr. Adam Krzyżanowski.

Samobójstwo kasjera: Z Krakowa donoszą: Kasjer wydziału powiatowego w Wieliczce, Łaguna, przyjechał do Podgórza, zjadł piechotę i liczył lat sześćdziesiąt kilka.

Samobójstwo kasjera: Z Krakowa donoszą: Kasjer wydziału powiatowego w Wieliczce, Łaguna, przyjechał do Podgórza, zjadł piechotę i liczył lat sześćdziesiąt kilka.

Samobójstwo kasjera: Z Krakowa donoszą: Kasjer wydziału powiatowego w Wieliczce, Łaguna, przyjechał do Podgórza, zjadł piechotę i liczył lat sześćdziesiąt kilka.

Samobójstwo kasjera: Z Krakowa donoszą: Kasjer wydziału powiatowego w Wieliczce, Łaguna, przyjechał do Podgórza, zjadł piechotę i liczył lat sześćdziesiąt kilka.

szy galicyjski, a raczej pierwszy polski kurs so-  
cjalny odbyć się ma z początkiem lipca b. r.  
w jednym z zachodnich miast galicyjskich, naj-  
prawdopodobniej w Tarnowie lub w Krakowie.

**Gwałt publiczny.** *Kurier Stanistawowski*  
donosi: Oryginalnie postąpili sobie chłopcy chry-  
płiński. Rozgniewani na prośbę swego, że  
nie złożył im rachunków z pieniędzy, zebranych  
w skarbonkach kościelnych, zamknęli go po mszy  
św. w kościele, nie dopuszczając zapoznienia ani  
w pożywnie, ani też ciepła odzieży. Dopiero do-  
wiedziawszy się, że najędża starosta w asy-  
stencji zarządcy, uwolnili księdza, który pół dnia  
preszedił w kościele o głodzie i chłódzie. Epi-  
log tego wypadku rozegra się w sądzie kar-  
nym, gdzie stanie kilkanaście osób, oskarżonych  
o gwałt publiczny.

**Brody 14 lutego.** (Ważne zgromadzenie  
„Sokola”. — *Sokoła wydziałowa.* — *Bal na do-  
chód szkoły muzycznej.*) Pod przewodnictwem  
przez dra Sobolewskiego, odbyło się ważne zgroma-  
dzenie „Sokola” wobec 40 członków. Po przyjęciu  
sprawozdania i dłuższych rozprawach w różnych kwes-  
tych, przystąpiono do wyborów. Prezesem wy-  
brano dra Sobolewskiego, zastępcą Horicę, do Wy-  
działu weszli: Brojanowski, Kuczera, Trojan,  
Borkowski, Rogoziński, Romański, Ozga, Oborski,  
Petz i Pajep.

W szkole wydziałowej tutejszej zaprowadzono  
nauczenie gry na fortepianie, co przyjęło się bardzo  
dobrze; do tego czasu zapisało się około 50 ucze-  
niów, płacących 2 zł. miesięcznie. Nauczycielką  
jest p. Tarnowiecka.

Pierwszy bal w tym karnawale, dało Tow.  
muzyczne na dochód szkoły muzycznej. Bal udał  
się wspaniale — stało do tańca około 40 par,  
prowadził je dziekan p. L. Protoktorami balu  
byli tutejszy starosta oraz wszyscy posłowie do  
Rady państwa i Sejmu z wyjątkiem posła Barwiń-  
skiego. Na szkołę muzyczną zostało około 100 zł.  
Na balu obecnym był poseł nasz dr Byk. Muzyka  
30 p. z p. Rollem na czele przegrywała.

**Zmiana własności.** Austro-belgijska Spółka  
zakupila kopalnię Gartenberga w Słodnicy wraz  
z rafinerią za cenę 2,400,000 zł. w a.

**Wstrzymanie ruchu kolejowego.** Z po-  
wodu zamieci śnieżnych, został wstrzymany wszelki  
ruch pociągów na liniach Hadikfalwa-Radowce,  
Dolina-Wygoda i na lokalnych liniach kolomyjs-  
kich od 15 bm.

**P. Amalia Jahlowa** sprzedawała w obwodzie  
rzeczowskiem polzone dobra Węgłiska p. Dziecio-  
łowskiemu za 58,000 koron, zaś Medynę p. An-  
toniemu Lukszanłowi za 240,000 koron

**Żywcem spalony.** Pod Warszawą za ro-  
gatką Belwederską w cegielni, robotnik Józef Ro-  
goziński liczący lat 15 dokładając węgiel do pieca,  
w którym wypala się cegła, został wciągnięty sil-  
nym prądem powietrza w otwór paleniska Lite-  
ralnie żywcem się spalił.

**Kolonie polskie** istnieją także w Buśniu.  
Ks. dr. Franciszek Król donosi, iż niedawno  
w okolicy Białuluki zostały założone 3 wioski ko-  
lonistów polskich z Galicyi, razem rodzin 70,  
a około 300 dusz. Koloniści owi chcą budować  
własny kościół.

**Niegodzliwość** w Berlinie, przy Pallisden-  
strasse, w pewnym lokalu strzelano do tarczy  
o „białą”, t. j. o piwo białe berlińskie. Wtem  
wszedł do lokalu Włoch z gipsowymi figurami.  
Młody kupiec, Otto Schulzen, kupił od niego biust  
Papieża Leona XIII. i zawołał: „Ludzie, nasza  
tarcza jest kiepska. Będziemy strzelali do po-  
listy Pana Boga, bo ten chłop więcej nie  
wart”. I postawiwszy biust w miejsce tarczy,  
strzelił, a figura, rozpadła się na kawały. Wi-  
adomości że podaje *Germania*, po sprawdzeniu  
jej zapewne doskonałem. To są skutki szczywania  
na Polaków i katolików.

**Ohydne morderstwo.** Z Charkowa donoszą:  
W gmachu instytutu technologicznego w mieszkań-  
niu oficjalisty Chochłowa nieznani złościny z-  
mordowali w nocy troje jego dzieci. Chochłow  
z żoną znajdowali się w tym czasie na balu. Dzieci  
zostały strzaśnie pobite i porzucone toporem. Po-  
wodem zbrodni była chęć rabunku. Złoczyńcy za-  
brali 160 rubli gotówką i drobne przedmioty złote.

**Wściekły wilk** ukazał się w pobliżu mi-  
asteczka Dżiny, gubernii wileńskiej i wpadłszy do mi-  
asteczka, pokąsał 9 osób; wściekłe zwierzę zabite  
zostało dopiero w odległej o 6 wiorst wiosce.  
Chorych odesłano do zakładu leczniczego.

**Koszary wojskowe** rosyjskie, spaliły się  
w pobliżu Mińska na Litwie. Podobno 15 żołnie-  
rzy zginęło w płomieniach.

**Znów obraz majestatu.** Gnieźnieńska  
Izba karna skazała cukiernika, Faustyna Janów-  
skiego z Wilkowa, za obrazę majestatu na 3 mie-  
siące więzienia.

**Trzęsienie ziemi** dało się uczuć w zesły  
piętek na wyspie Sycylii, w okolicach Cataui,  
Minco, Oppido Marmerita i na sąsiednich wybrze-  
żach połwyspu apenińskiego. Szkody są niezna-  
czne.

**Zegarki „wielkopolskie.”** Bytomska *Grenz*  
*Zig.* donosi, że na Rozbarku pewien kupiec podro-  
żący sprzedawał zegarki, opatrzone obrazem  
*Matki Boskiej* z Dzieciątkiem i napisem: „Boże,  
strzeż Polskę! Dodaje do tego taką uwagę: „Za-  
żarci Polacy uważają, że najlepiej potrafią agitow-  
ać dla polskości, skoro nakryją się płaszczkiem  
religij”. *Anzeiger* raciborski tak o tych zegark-  
kach pisze: Wielkopolska agitacja wyszłała nowy  
specjusz agitacyjny i demostacyjny, który dwój-  
czyność polskich przewodników stwierdza. Oto  
wystawia się (?) na sprzedaż zegarki z *Matką*  
*Boską*, Dzieciątkiem i napisem polskim: „Boże,  
strzeż Polskę”. Cel tej agitacji jest tak jasny,  
że nie potrzeba ani słowa o nim pisać.

**Proces o rozruch żydowski** ukończył  
się w Charkowie Zaburzenia i napad na Ży-  
dów zdarzył się jeszcze w maju r. z. we wsi  
Gorodawka pod Bachmutem. Pobito wielu żydów  
i porównano ich domy. Obecnie z 71 oskarżo-  
nych, sąd 50-ciu uznał winnymi. Zostali skazani  
na kary więzienne od 2 do 8 miesięcy.

**B. nacelnik m. Petersburga** gen. Wahl  
został uznany winnym bezprawia, polegającego na  
tem, że jakiegos kupca samowolnie i bez powodu  
osadził w areszcie. Senat orzekł, iż podlegały  
za to karze do 4 mies. więzienia, ale jednocześnie  
o kary go zwolnił na mocy manifestu amnestyj-  
nego.

**Złe się dzieje w rodzinie Chimay.** Nie-  
tylko jedna księżna Chimay, ta, którą niedawno  
rozwiódziono z mężem z powodu jej zbyt wiel-  
kiego upodobania do cygana Rigo, jest w rodzinie  
Chimayów damą... zbyt ekskawentną. Jest jeszcze  
i druga dama, równie przystojna. Mowa tu o pani  
Gabryeli Lejeune (z domu), zamężnej księżnej de  
Riget Chimay-Caraman. Przed kilku laty księżna  
uciekła z... własnym lokajem, obecnie zaś mąż,  
znudzony tą sprawą, a idąc za przykładem swego  
kuzyna, żąda od niej rozwodu. Zapewne rozwód

otrzyma. W każdym razie biedni ci książęta  
Chimay!

**Z obserwatorium szkoły politechnicznej  
we Lwowie.**

Dnia 17 lutego, 10 godz. rano.

Godzina	Baromet	Temperatura	Wiatr	Zachmurze- nie i nieba (0-10) (%)
16 2h połud.	75.44	-6.4	NW 2	10
16 9h wieczór	77.25	-9.0	SW 3	9
17 7h rano	77.22	-5.5	SW 7	10

Najwyższa temperatura od 7-mej rano dnia  
16 lutego do 7 rano dnia 17 lutego b. r. była  
-6.4 °C., najniższa -9.0 °C. — Baromet  
opada.

\* Podane stany barometru są zredukowane do po-  
zi mu morza i przy temperaturze 0° C. Ciepła oznacze-  
nia barometru dla pewnej wysokości w metrach należy  
w ogólności 1 mm. odjąć.

\*\* 0 pogodnie — 10 jednaki zachmurzenie.

**Raut** na cel dobroczynny ze współdziałaniem  
najlepszych sił artystycznych odbędzie się w marcu  
w sali Klubu pocztowego.

Biletów dostać będzie można w księgarniach  
u W-go Seyfarta i Czajkowskiego w rynku, u pp.  
Schmidta i w księgarni polskiej.

**Ze sportu kolowego.** Na mocy zatwier-  
dzonego przez galicyjskie namiestnictwo statutu,  
zawiązało się we Lwowie nowe kolarskie towarzy-  
stwo „*Tow. kolarzy wyścigowców*” (T. K. W.). Na  
pierwsze posiedzenie zgłosiło się 19 członków  
czynnych. Wybrano zarząd, do którego weszli:  
Aleksander Turzański jako prezes, Tadeusz Gu-  
stowski jako zastępca prezesa, Michał Domiczek,  
Arnold i Artur Friedrichy, Antoni Kavka, Wła-  
dysław Ligza, Mieczysław Pił i Włodzimierz  
Strzelecki jako Wydziałowi. Według statutu mogą  
być członkami czynnymi tego towarzystwa tylko  
jeźdźcy, którzy przynajmniej raz brali udział w  
publicznym wyścigu; zadaniem zaś towarzystwa jest  
pielegnowanie sportu wyścigowego — tak na dro-  
dze, jak na torze wyścigowym.

**„Rodzina” w Striju** odbędzie ważne zgro-  
madzenie w niedzielę 21 bm. o godzinie 2 popo-  
łudniu w sali Rady miejskiej.

**Na restaurację katedry na Wawelu** na-  
desłali do Krakowa: Kasa miejska w Nowym Sa-  
czu 50 zł., wydział powiatowy w Jasie drugą ratę  
200 zł.

**W sprawie tumańskiej** otrzymaliśmy od  
p. Władysława Pawelskiego, dyrektora dóbr tu-  
mańskich, pismo, w którym oświadcza on, iż wy-  
jaśnienie, nadesłane nam z jego podpisem, a umiesz-  
czone w *Słowie Polskim* z d. 30 stycznia br. nie  
pochodziło od niego i zawierało wiadomości,  
sprzeczne z istynnym stanem rzeczy.

**Mianowania i odznaczenia.** Minister spraw  
wewnętrznych powołał sekretarza bukowskijskiej Lby  
handlowej i przemysłowej dr. Huberta Wigłitzkiego w Czerni-  
nowicach na członka zarządu Zakładu ubezpieczenia  
robotników od wypadków dla Galicyi i Bukowiny we  
Lwowie. — Dr. Szyron Lerner z Krakowa zamianow-  
wany został asystentem sanitarnym przy namiestnictwie  
w Wiedniu. — Minister oświaty mianował katechetę  
przy szkole żeńskiej w Kolomyjach, Józefa Pawębę  
z wydziałem katechetycznym przy szkole realnej w Tarnopolu.  
— Cezar nadał rady dworu przy najwyższym  
tribunale kasacyjnym w Wiedniu, Leonowi Budzyń-  
skiemu, krzyż rycerski orderu Leopolda. — Z Wiednia  
donoszą, iż dr. Ignacy Rosner mianowany został sekre-  
tarem ministerjalnym, radca ministerjalny Róża szef-  
er sekejnym, a rada dworu Freiberg, szef przydziału  
w radzie gabinetu — szefem sekejnym.

**Zmarli.** We Lwowie Marjan Śniadowski asystent  
archiwum miejskiego w 71 roku życia. — Julia Plecion  
właścicielka realności. — W Krakowie Zofia z Kosie-  
kich Krywultowa, wdowa po kupcu i obrwatelu, lat  
69. — W Samorze pensjonowany radca sądowy, Leon  
Skórski, ojciec profesora tutejszego Uniwersytetu, prze-  
żywszy lat 87. — W M-nasterzyskach na Ukrainie Zofia  
z hr Drohojowskich Kaim Padoska, lat 75, żona i cze-  
godna matrona. — W Innsbruku Karol Wilk, najstarszy  
syn znanego przed laty kilkunastu księgarza lwow-  
skiego, lat 43. — W Rzymie dr. Jan Grzegorz literat  
i historyk chorwacki. — Ks. Piotr Jankiewicz, gr-  
kat paroch, w Wierzbicy dekanatu iłkowskiego. — Kon-  
stanty Ludwig, respyient straży karbowej, w Bożou-

**Zapiski literackie, naukowe i artystyczne.**

**Repertuar teatralny.** Teatr hr. Skarbka:  
Dziś w środę po raz 2-gi „*Mamuty*” kom. w 5 a.  
M. hr. Dzieduszyckiego.

W czwartek po cenach zwykłych operetko-  
wych po raz 18-ty „*Jaś i Małgosia*” opera w 3  
akt. 5 odsł. Humperdincka, rozpocznie po raz  
7-my „*Powrót taty*” opera-ballada w 3 akt. Hen-  
ryka Jareckiego.

**Z opery.** Wczoraj dawano zawsze piękną  
naszą „*Halke*” Moniuszy — a tak starannie wy-  
stawioną, jak to dawno we Lwowie nie bywało.  
Tytułową partję spiewała u nas po raz pierwszy  
pani Konarska. Artystka stworzyła z wdzięku  
swej roli bardzo dobrą całość, wlała w nią dużo  
uczucia i siły dramatycznej — a wprost dosko-  
nałą była w chwila i obłąkaniu. Gra jej wyborna  
w zupełności zasługuje na pochwałę. Mniej szcze-  
śliwie wywiązała się artystka z partji pod wzglę-  
dem wokality. Głos jej bowiem, aczkolwiek piękny,  
nie był zbyt donośny, posiadała za mało siły,  
wcale nieszczerzalne tony niższe — oraz pewną  
ostrość, którą chyba fatalnością obecnego sezonu  
nazwać można. Ostrość ta, która występuje tylko  
w niektórych tonach wysokich i o cz dźwięku, nie  
zawsze, psuje przecież dobre wrażenie. Zdaniem  
mojem nie jest tu wykluczona okoliczność, że  
pierwszy występ, z którym łączy się nieodzownie  
trema — uniemożliwiła artystce należyte opano-  
wanie głosu. Na karb tego złożyć też należy nie  
szczęśliwy śpiew za sceną — zakończenia jednak  
sceny przed kościołem w akcie ostatnim, nieczem  
chyba spiewaczka usprawiedliwić nie potrafi. Ar-  
tystykę przyjmowano bardzo życzliwie. Jontka za-  
liczał p. Myszyga zawsze do najlepszych swych  
kreacji. I wczoraj też, jakby odmiotniam — spie-  
wał ją, acz z pewnym wysiłkiem, doskonale, przy-  
pominając nam dawnego Myszygę. Artysta po arii  
„*Śmiały Jody*”, otrzymał piękny wieniec. Niezró-  
wany był sympatyczny nasz basista p. Jeronim,  
który, za znakomicie odspiewanego polonesa otrzy-  
mał gromki pokłask przy otwartej scenie. Słowa  
pełne pochwał należy też pannie Bohus i panu  
Gorskiemu — pierwsze z pięknie odspiewaną,  
acz małą partję Hanu — drugiemu za wybor-  
nego Janusza. Po raz pierwszy też, a z całą przy-  
jemnością muszę podnieść znakomity śpiew chóru  
w akcie trzecim, który spiewał z taką precyzją i  
z takim wykończeniem, jak nigdy dotychczas.  
Całości dopełniały z życiem i werwą prowadzone  
tańce, w których z ogromnym sukcesem popisy-  
wała się niedawno z Warszawy zaangażowana para  
baletnicza.

Wczorajszą *Halke* zaliczyć należy pod każdym  
względem, do najudatniejszych przedstawień ope-  
rowych obecnego sezonu. Mniej szczęśliwy wypadł  
w niedzielę dawany „*Straszny dwór*”. P. Myszyga  
nie był tak dobrze usposobiony, jak wczoraj — nie-  
dysponowaną też była pani Kasprowicza. „*Zna-  
komitym Zbigniewem*, acz nieco za sztywnym był  
p. Jeronim — bardzo dobrym Maciejem p. Kicz-  
man — a Damazym p. Jaroński. P. Jeleński przy  
odpowiedniej nauce byłby pożytecznym basistą  
opery naszej. Podnieść też muszę tę okoliczność,  
że po długim szeregu lat otrzymałmymi onegdaj  
Straszny dwór nie okrojony — mianowicie nie  
ubyla piękna scena pierwsza aktu ostatniego —  
śpiew Hanu (panna Krolewicz). M. D.

**Koncerty Thomsona.** Wczoraj i w sobotę  
w sali Domu narodowego mieliśmy sposobność  
słyszenia znakomitego światowej, bodaj czy nie pier-  
wszego skrzypka obecnego doby, Cezara Thomsona.  
Artysta ten na pierwszy rzut oka robi wrażenie  
jakiegos dyletanta — samouka, który ani skrzy-  
pie, ani smyczka, należyście trzymać, ani też po-  
prawie prowadzić go nie umie. „*Gdy się wszela*  
koż usłyszy kilka nawet tonów, a cóż dopiero,  
gdy się wysłucha graego utworu — z podziwem  
poznaje się, mimo powyższych, wbrew regułom  
występujących oryginalności, wirtuozu w całym  
tego słowa znaczeniu. Thomson, to artysta rzadkiej  
miary — zna on swój instrument doskonale, umie  
zeń wydobyc ton piękny, szlachetny, a niezwykle  
silny — umie weń wlać myśli swą i uczucie.

Technika ogromnie wyrobiona, łączy się u niego  
z poetycznym kolorytem, z jakąś idealnością, która  
całość produkuje prznika.

„*Szczytnie wykonania, były waryacje Paganiniego,*  
płgtrzące się nagromadzonmi trudnościami, z któ-  
rych nie każdy wirtuoz nawet szczęśliwie wybrnąć  
potrafi — a które koncertant pokonywał z naj-  
większą łatwością i spokojem, który grę jego ce-  
chuje. Z niepopolitą precyzją i wykończeniem  
odegrał koncertant Adagio z II. koncertu Maksa  
Brucha, którem porwał całe audytorium — nie-  
mniej też Tarantelle Wieniawskiego, IV. koncert  
H. Vieuxtempa, Koncert skrzypcowy Beckera. —  
Aryę Goldmarka — własne Passacaglia na temat  
Handla i Kolysankę Skandynawską — oraz Ma-  
zurka Chopina i Tańce słowiańskie Dworzaka,  
które to dwa ostatnie utwory, wypadły nieco słabiej.

Artysta przyjmowany owacyjnie musiał grać  
nad program — a tu między innymi przednie  
wykonał, z prawdziwie cygańskim zacięciem „*Pie-  
śni cygańskie*” Sarasatego.

W koncercie sobotnim wzięła udział znana  
już zaszczytnie ze sceny i estrady koncertowej  
panna Marya Kozłowska i spiewała jak zwykle  
z wielkim sukcesem. Wczoraj zaś uczestniczyła  
w koncercie pani Jadwiga Iwanowska-Zaleska.  
Nieznamą nam dotąd pianistka posiada niezapr-  
czenie duży talent — wyrobiona w wysokim sto-  
pniu technikę i rozumienie rzez y. Bardzo dobrze  
wypadła XII. Rapsody Liszta i Barkarola Rubin-  
steina — nieco słabiej Fantazy f-mol Chopina,  
w którą artystka wlała za mało siły.

Akompanował znakomicie jak zawsze p. Neu-  
hauser. M. D.

**Tow. literacko-artystyczne** w Kijowie  
mianowało Henryka Sienkiewicza swoim członkiem  
honorowym.

**Nieprzyjemnego figla** wywiązał wczoraj  
dyablik drakarski naszemu sprawozdawcy teatral-  
nemu. Przez omyłkę został mianowicie opusz-  
czony ustęp omawiający doskonałą grę p. Chmie-  
lińskiego, o jako Tadeusza hr. Krasnostawskiego.  
Nawskróty poczytywany werydyk starego autoramentu,  
istny mamut zaciężności — wystąpił w grze p. Chmie-  
lińskiego w całym blasku swej szlachetnej pre-  
stoty. Artysta z precyzją wycieniał sympat-  
yczny ów, a zamierający typ szlachcica w naj-  
piękniejszym tego słowa znaczeniu, i w galerji  
postać, wprowadzonych na scenę przez hr. Dzie-  
duzycznego, Tadeusz Krasnostawski przez dzięki  
p. Chmielińskiemu jedno z miejsc naczelnych.

**Ostatnie wiadomości.**

\* **Grażdanin** stawia sobie zapytanie, jakim  
powinien być w Rosji kurator okręgu naro-  
dowego, i odpowiada, że takim, jakim sto lat  
temu był Ks. Czartoryski; mniej zajmo-  
wać się papierami a więcej ludźmi, rozbudzać  
miles dla sprawy nauki i ożywiać patriotyzm  
rosyjski, tak, jak ks. Czartoryski ożywił  
patriotyzm polski.

\* Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu  
czeskiego uzasadniał p. Schlesinger wniosek  
o kuryach i określił go, jako warunek, od  
którego zależy pozostanie Niemców w Sejmie.  
P. Kaul oświadczył, iż tego wniosku w przed-  
łożonym brzmieniu niepodobna przyjąć. Ks.  
Ferdynand Lobkowitz zauważył, iż wniosek  
o kuryach nie jest wielkiej posiadłości nie-  
sympatyczny, kwestya jednakże jest drażliwa.

Sejm uchwalił wniosek Schlesingera, aby  
powołać do życia zeszlorczozn komisję dla  
obrad nad wnioskami o kuryach. Ustę-  
p w wnioskach, aby komisya w przeciągu 14 dni  
przedłożyła sprawozdanie, odrzucono.

\* Agencya „*tefaniego*” donosi z Adenu:  
Pułkownik Colletetti otrzymał wiadomość, że  
oddział, złożony ze 100 przeszło włoskich  
jeńców przybył 7 bm. do Burea w pobliżu  
Harrar. Ras Makonnen zbiera w Harrar  
jeńców, rozproszonych w okolicy Adisababa. Ge-  
nerał Albertone doniósł w piśmie z dnia 27  
stycznia, że skońcentrowanie wszystkich jeń-  
ców w Adisababa jest już prawie ukończone.

**Telegramy „Słowa Polskiego”**

Wiedeń 17 lutego. U hr. Gołuchowskiego  
odbędzie się dziś przyjęcie wszystkich repre-  
zentantów dyplomatycznych obecnych państw.

Berlin 17 lutego. Cesarz Wilhelm nadał  
kanclerzowi rzeszy, ks. Hohenzolernu, który  
obchodził złote wesele, medal jubileuszowy.  
Sędziwej parze cesarstwo osobiście złożyli ży-  
czenia.

Paryż 17 lutego. Parlamentowi przed-  
łożono żółta księga w sprawie reform w Tur-  
cji. Księga twierdzi, iż między wszystkimi  
mocarstwami przyszło do zgody i że dnia 10  
lutego projekt reform został podpisany przez  
ambasadorów wszystkich państw.

Rzym 17 lutego. Rosyjski poseł przy Wa-  
tykanie, Lwowski, przeniesiony został do Bel-  
gradu. Miejsce jego zajmie dotychczasowy agent  
dyplomatyczny w Sofii, Carykow.

**Wojna grecko-turecka.**  
Wiedeń 17 lutego. Mimo uspokajających  
zapewnień *Fremdenblatt* i *Neue freie Presse*  
sytuacja pogarsza się ustawicznie.

Zaczynają sobie tu jasno zdawać sprawę, że  
Grecya ma półżone paroparcie z zewnątrz.

Wiedeń 17 lutego. Cesarz przyjmował  
dziś na posłuchaniu ministra spraw zagran-  
icznych hr. Gołuchowskiego i admirała  
bar Sternnecka.

Wiedeń 17 lutego. Hr. Gołuchowski  
konferował wczoraj z ambasadorem niemiec-  
ckim hr. Eulenburiem.

Polą 17 lutego. Krzyżownik „*Franciszek*  
*Józef*”, który w niedzielę opuścił port, aby  
nowo mianowanego posła „*przy dworze*” w  
Pekinie hr. Czihana odwieść do Chin,  
z boczy z drogi i zawinie do przystani w  
Kane. Austria zatem będzie miała na wo-  
dach Krety cztery okręty wojenne: „*Marya*  
*Teresa*” — „*Sebenico*” — „*Arceksiężna*  
*Stefania*” i teraz „*Franciszka Józefa*”.

Frankfurt 17 lutego. *Frankfurter Zig.*  
donosi, iż król grecki Jerzy od carowej wd-  
owy otrzymał następującą depezę: „*Oczek-  
kuję z niecierpliwością wiadomości  
od ciebie. Tu robi się wszystko,  
cóż tylko zrobić można, aby ci do-  
pomódz. Pamiętaj, jak cię to boleć  
musi, że Twój Jerzy narażony jest  
na tak wielkie niebezpieczeństwo.*  
(Depezę tę należy przyjąć z największym za-  
strzeżeniem. *Przyp. Red.*)

Genoa 17 lutego. Odbywają się tu ciągle  
manifestacje na rzecz Grecji. Towarzystwo  
weteranów imienia Garibaldi'ego wysłało do  
prezydenta parlamentu greckiego telegram,  
z wyrażeniem sympatii dla heroicznego dzieła  
Grecji. Menotti Garibaldi otrzymał wiele  
pism, które wzywają go do formowania od-  
działów pomocniczych dla Krety.

Belgrad 17 lutego. W Serbii zgromadząją  
się pod dowództwem braci Iwanowów bandy  
po wstańcze, które zamierzają wkroczyć do  
Macedonii.

Paryż 17 lutego. Król Jerzy mianował  
admirała Stamatello sa naczelnym koman-  
dantem floty greckiej.

Paryż 17 lutego. Krąży tu pogłoska o  
następującem odezwaniu się króla greckiego  
Jerzego: „*Jestem pomiędzy poparciem jednego  
mocarstwa i niemocy innych. (C'est le concours  
d'une puissance et de l'impuissance des puissances.*  
Ateny 17 lutego. Na przedstawienia mo-  
carstw w sprawie Krety, odpowiedział grecki  
minister spraw zewnętrznych Skudes, że  
wyprawa grecka nie ma bynajmniej zaczepne-  
go charakteru i zmierza przez pacyfikację  
wypsy do utrzymania pokoju.

Ateny 17 lutego. W imieniu zjednoczo-  
nych eskadr mocarstw zawiadomil admirał  
włoski naczelnego komendanta greckiej floty  
o okupacji Krety przez zbiorowe siły mo-  
carstw.

Ateny 17 lutego. Wobec stanowiska Gre-  
cji postanowil poseł niemiecki zaniechać dal-  
szych kroków pojednawczych u rządu ateń-  
skiego.

Konstantynopol 17 lutego. W miejsco-  
wościach Arta i Punta, na granicy tessalskiej,  
strzelali żołnierze greccy na graniczną straż  
turecką

Konstantynopol 17 lutego. Sytuacja  
w Tessalii jest nadszycząją grozną.

**Telegramy i Lidy.** Wiedeń 17 lutego.  
Przy zamknięciu giełdy porannej notowano:

Kredyty austriackie	360.50
Kredyty węgierskie	402.00
Angle-bank	156.00
Länderbank	235.50
Kolej państwowa	343.75
Północniowa	86.50
Alpiny	82.25
Tytoniowe	143.00
Tureckie	46.75

Usposobienie lepsze.

**Dział ekonomiczny.**

**Kurs nauki w szkole chemiiarstwa.** Kom-  
itet Tow. gospodarskiego galicyjskiego za-  
wadania, że tegoroczny kurs nauki w szkole  
chemiiarstwa w Staremsiole „*koło Lwowa*” o-  
twarty będzie jak r. z. w ten sposób, aby  
uczniowie tej szkoły wychodzili z niej bezpo-  
średnio przed chwilą, w której zaczyna się  
uprawa chemii. Komitet ogłasza zarazem  
konkurs na 8 miejsc bezpłatnych (stypen-  
dyum) w tej szkole pod następującymi warun-  
kami: W szkole będzie oprócz chemiiarstwa  
udzielana praktyczna nauka rzemiosł a to:  
rymarstwa, kłodziejstwa i zwykłego koszy-  
karstwa, a każdy uczeń będzie obowiązany do  
wyzuczenia się oprócz chemiiarstwa jednego  
z powyższych rzemiosł, które sobie wybierze.  
Kurs trwać będzie jedenaście miesięcy i za-  
czyyna się 1 kwietnia 1897 r. Stypendya wy-  
noszą po 100 zł. Do szkoły mogą być przy-  
jęci i niestypendyscy; za skromną opłatą 12  
zł. miesięcznie za wikt, mieszkanie i naukę.  
Podania wnosić należy do komitetu gal. Tow.  
gospodarskiego (ul. Słowackiego 1. 8) najdalej  
do dnia 1 marca.

**Sprawa ubezpieczenia bydła,** która przed  
niedawnym czasem i u nas była przedmiotem  
zarówno urzędowych narad, jak i publicysty-  
cznej dyskusji — zajmowało się ostatnimi  
dniami dolno-austriackie rolnicze Towarzystwo.  
W sekcji hodowlanej tegoż Towarzystwa dr.  
Schweitzer przedłożył w sprawie tej szcze-  
gółowy referat — w którym dla ubezpieczenia  
bydła przyjął następujące zasady: 1) Ubezpie-  
czenie bydła, służącego do użytku w gospo-  
darstwie, na wypadek, gdy bydłę wskutek  
choroby padnie, albo z konieczności ubite bę-  
dzie, również i, w razie nieszczerznych wypad-  
ków, ma być uregulowane na publiczno-pr-  
awnej podstawie. 2) Straty, spowodowane za-  
razami, należy objąć postępowaniem, oddziel-  
nem od innych strat. Do odszkodowania  
w wypadkach zarazy służyć ma osobny fun-  
dusz, utworzony

# PEREŁKA

PRZEZ  
GYP'A.

(Ciąg dalszy).

Mając cokolwiek wzrok krótki, lecz nie używając nigdy szkieł, pochylała się silnie nad nim, aby czytać nuty i często biustem swoim dotykała włosów i twarzy artysty, którego wzburzenie zwiększało się bezustanku. Oczy mu zachodziły mgłą, leniwe palce ślizgały się i zsuwały na sąsiednie klawisze, tak, że zdziwiona Perełka powtórzyła:

— Stanowczo, pan dziś wychodzi z równowagi.

— Po stokroć panią przepraszam..., ja nie wiem, co mi jest...

— Ja także nie wiem, co panu jest, — odpowiedziała ze śmiechem.

A ponieważ wstał od fortepianu, kazała mu znowu usiąść i rzekła:

— Nie, nie wstawaj pan, spróbuję, jeśli pan tak łaskaw, jeszcze ze dwie lub trzy stare piosenki.

I rozpoczęła znowu spiewać, pochylając się, aby lepiej widzieć, podczas gdy biedny chłopiec, teraz już błąd, z rękami wilgotnymi i szumem w uszach, gonił ją jak mógł.

Gdy godzina minęła, Perełka wzięła kapelusze ze swego pokoju, i powróciwszy, stanęła przed zwierciadłem saloniku.

A ponieważ zamiast włożyć skrzypce do futerału, pan Sylvestre patrzył na nią, jak podnosiła ramiona, jak rysowała się gibka jej kibić wśród pełnych wdzięku ruchów, rzekła do niego:

— Spiesz się pan, zabieramy pana do Pont-sur-Loire, a raczej pan do Clagny, jeden z naszych przyjaciół, zabiera pana na swój brek.

— A pani tam będzie? — zapytał budrzo.

— I ja tam będę, tak jest, panie Sylvestre. Z futerału wydobyl bukiet niezapominajek i róż polnych, które pochylały już napół zwiedle główki i podał je nieśmiało Perełce.

— Idąc tu..., ośmieliłem się, tak, ośmieliłem się zerwać te kwiatki... dla pani...

Wzięła je, długo oddychała ich wonią i założyła je za przepaskę, mówiąc:

— Dziękuję bardzo za to, że pan myślał o mnie.

Idąc krok w krok za Perełką, szczęśliwy, zapomniałszy o swej nędzy, zeszedł ze schodów, a gdy ukazał się za nią, trzymając swą skrzynkę ze skrzypcami, pan de Clagny rzekł do Jana de Blaye:

— To prawda, ten muzyk ma twarz charakterystyczną.

Gdy brek zajechał przed peron, markiza zawołała:

— Perełko, mam do dania ci małe zlecenie. Pójdiesz do pana Pellerin, księgarza i spytasz się go. Albo nie, wolę.. zawołaj mi Piotrusia.

— Piotrusiu, — odezwała się Dyoniza, która wróciła do westybulu — babunia cię woła.

Mały skrzywił się niemilośnie.

— Założyłbym się, że to będzie jakieś zlecenie, a ja nie jestem moony w zleceniach.

— Babunia mnie woła? — spytał markizy.

— Tak jest, pójdiesz do Pellerina, a czy wiesz, to to jest pan Pellerin?

— Księgarz?

— Tak jest, i zażądaś od niego, żeby ci dał romans *Ojciec Goriot* Balzaka. Dlaczegoż patrzysz na mnie okrągłymi oczami?

— Bom jeszcze nigdy nie widział, żeby babunia czytała romanse... i że...

— I nie zobaczysz, żebym i ten czytała. To dla proboszcza, któremu przyrzekłam. Uwielbia Balzaka, a nie zna *Ojca Goriot*. Zapamiętasz tytuł?

— Zapamiętam.

— A pewny jesteś? Może wolisz, żebym tytuł napisała?

— Nie warto trudu.

— Zobaczysz, że zapomnisz.

— Ho, ho, niema obawy.

Rzucił się do breku, podeptał kilka par uóg, o mało nie rozgniół futerału ze skrzypcami pana Sylvestre'a i uniewinniał się, mówiąc:

— Boże, Boże, do góry grzbietem wywróciłem tę trumienkę.

XL.

Wstawszy, jak zawsze pierwsza, Dyoniza zeszała na dół koło ósmej godziny i spełniając swój obowiązek pani domu, zajrzała do kredensu, kuchni i mleczarni.

Z wyjątkiem Piotrusia, który z oczyma zapuchłymi od snu, wałęsał się czasem po korytarzach, nie spotykała nikogo; to też dnia tego była bardzo zdziwiona, natknąwszy się na pana de Ruelle, który wychodził z biblioteki z książką w ręku. Z wszystkich mieszkańców zamku Bracieux, on był najleniwszy, zapytała go więc ze śmiechem:

— Jak to, już się wyspałeś?

— Raczej jeszcze nie zasnąłem.

— To być nie może!

— Wyczytałem, co miałem książek na górze, zeszedłem po inne, aby zakończyć noc moją.

Perełka wskazała na słońce, która pękami promieni wchodziło przez otwarte okna.

— Twoją noc? — spytała.

— O, dla mnie, z wyjątkiem polowania, lub wyjazdu, noc trwa do dziesiątej... przynajmniej.

— I idziesz się znów położyć?

— Natychmiast.

— Ależ to niedorzeczne

— Przeciwnie, bardzo doręczne, tem więcej, że jak się jest w złym humorze, najlepszą rzeczą jest zakopać się w łóżku.

— A ty jesteś w złym humorze?

— W złym.

— I dlaczegoż to?

— Pan de Ruelle zawałał się przez chwilę i odpowiedział:

— Nie wiem.

— Prawda jest — mówiła, śmiejąc się. Perełka, że wczoraj, podczas naszej wycieczki do Pont-sur-Loire — nie bardzo byłes przyjemny.

— To twoja wina.

— Moja wina? moja?

— Twoja.

— Ależ jakim sposobem?

— Powiem ci, jeśli zechcesz.

— Zechcę, ale nie teraz... ponieważ czuję kają na mnie w mleczarni.

(Ciąg dalszy nastąpi).

## Rozkład jazdy pociągów kolejowych dla miasta Lwowa

wedle czasu środkowo europejskiego, późniejszego o 36 minut od czasu lwowskiego, ważny od 1 listopada 1896 r.

Pociąg	godzina	przychodzi do Lwowa	Pociąg	godzina	odchodzi ze Lwowa
mieszany osobowy	7 <sup>30</sup>	z Janowa	pospieszny	6 <sup>10</sup>	do Czerniowic i Suczawy
"	7 <sup>45</sup>	z Suczawy i Czerniowic	"	8 <sup>40</sup>	do Krakowa w pol. z N. Sączem i Rozwadowem
"	8 <sup>15</sup>	z Sokala i Jaroslawa przez Rawę	mieszany	9 <sup>00</sup>	do Janowa
"	8	ze Struja i Zawocznego	"	9 <sup>15</sup>	do Belzca w pol. z Sokalem i Jaroslawem
"	8 <sup>05</sup>	z Podwołoczysk i Brodów	osobowy	9 <sup>30</sup>	do Podwołoczysk i Brodów
"	8 <sup>25</sup>	z Krakowa w pol. z N. Sączem, Jasłem i Rawą	"	9 <sup>35</sup>	do Struja i Zawocznego w pol. z Chyrowem i Stanislawowem
mieszany	1 <sup>35</sup>	z Janowa	"	9 <sup>55</sup>	do Krakowa w pol. z Nowym Sączem, Zagórzem i Chyrowem
pospieszny	1 <sup>30</sup>	z Krakowa w pol. z Nowym Sączem, Zagórzem i Chyrowem	"	10 <sup>25</sup>	do Czerniowic i Suczawy
"	1 <sup>11</sup>	ze Struja i Zawocznego w pol. z Chyrowem i Stanislawowem	pospieszny	2 <sup>00</sup>	do Podwołoczysk i Brodów
"	2 <sup>01</sup>	z Suczawy i Czerniowic	osobowy	2 <sup>45</sup>	do Czerniowic i Suczawy
"	2 <sup>40</sup>	z Podwołoczysk i Brodów	pospieszny	2 <sup>50</sup>	do Krakowa w pol. z Rawą i Chyrowem
osobowy	5 <sup>30</sup>	z Podwołoczysk i Brodów	mieszany	3 <sup>00</sup>	do Janowa
"	5 <sup>45</sup>	z Belzca w pol. z Sokalem i Jaroslawem	osobowy	3 <sup>05</sup>	do Struja i Skolego
Noc osobowy	6 <sup>15</sup>	z Suczawy i Czerniowic	Noc osobowy	6 <sup>45</sup>	do Krakowa w pol. z Nowym Sączem, Zagórzem i Chyrowem
mieszany	6 <sup>30</sup>	z Janowa	mieszany	7 <sup>05</sup>	do Sokala i Jaroslawa przez Rawę
osobowy	6 <sup>45</sup>	z Krakowa w pol. z Nowym Sączem i Rozwadowem	osobowy	7 <sup>25</sup>	do Struja i Zawocznego
pospieszny	8 <sup>45</sup>	z Krakowa	mieszany	7 <sup>50</sup>	do Janowa
osobowy	9 <sup>30</sup>	z Krakowa w pol. z N. Sączem i Rawą	osobowy	10 <sup>15</sup>	do Czerniowic i Suczawy
pospieszny	9 <sup>35</sup>	z Suczawy i Czerniowic	"	10 <sup>45</sup>	do Podwołoczysk i Brodów
osobowy	10 <sup>05</sup>	z Podwołoczysk i Brodów	pospieszny	11	do Krakowa w pol. z Jasłem, Rozwadowem i Nowym Sączem
"	10 <sup>10</sup>	z Zawocznego i Struja w pol. z Chyrowem i Stanislawowem	osobowy	4 <sup>40</sup>	do Krakowa w pol. z Chyrowem, Jasłem, Rozwadowem i N. Sączem
"	12 <sup>10</sup>	z Zawocznego i Struja w pol. z Chyrowem i Stanislawowem	"	5 <sup>25</sup>	do Struja, Zawocznego i Chyrowa
pospieszny	5 <sup>10</sup>	z Krakowa w pol. z Nowym Sączem i Jasłem	pospieszny	5 <sup>55</sup>	do Podwołoczysk i Brodów

## Posłuchania.

Od godz. 11 do 1 popołudniu we środy i nie dzielę u namiestnika. — Od godz. 11 do 1 popołudniu we środy i niedziele u prezydenta krajowej dyrekcji skarbu Korytowskiego. Od godz. 11 do 1 popołudniu codziennie u dyrektora poezji i telegrafów Seferowicza. — Od godz. 11 do 12 przedpołudniem codziennie u dyrektora kolei państwowych Deymy. Od godz. 12 do 1 po południu codziennie w wyjątkiem wtorku w przysiadym wyższego sądu krajowego. — Od godz. 1 do 2 popołudniu codziennie posłuchanie u marszałka z wyjątkiem wtorków i piątków.

## Wystawy i muzea.

— **Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego** otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadekich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dni 10 ct. od osoby. Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

— **Nieustająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa** przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha 1, 10, 1. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godz. 5 po południu.

— **Muzeum przemysłowe miejskie** otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9 rano do 3 po południu (w niedziele i święta od godziny 10 do 1).

— **Zakład narodowy im. Ossolińskich**. Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 do 2 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych, a namo we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 popołudniu.

— **Muzeum imienia Dzieduszyckich** we Lwowie, ulica Teatralna 1. 15.

## Dr. Lesław Boroński.

# Rada państwa

jej skład, zakres działania i wybór.

Do nabycia we wszystkich księgarniach po cenie 20 ct.

**GALICYJSKI Bank Kredytowy**

przyjmuje wkładki na książeczk.

1 procentowywa takowe

po 4 1/2% rocznie.

## Jan Dziewoński we Lwowie

Halicka 1. 6.

poleca w wielkim wyborze po cenach znacznie zniżonych: **WŁOCZKI** we wszystkich możliwych odcieniach. Największy wybór różnych kanw, jedwabi, flozeli, flossu i kordonków. **Mydełka, perfumy, szcztolki, grzebienie.** Obfity wybór najustawniejszych zaczętych robótek. **Towary z pierwszorzędných fabryk, ceny niższe jak wszędzie.** W niedziele i święta Magazyn zamknięty.

## ANTILENTILIA.

Zaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z Antilentilią. Środek ten otrzymany z odświeżających substancji, usuwa w krótkim czasie: **plesi, plamy wątrobiane, blizny itd. nadaje cerze świetną białość, świeżość i delikatność.** — Cena 2 zł.

Amatorom

**Herbat rosyjskich**

w cenie od zł. 1.20, 1.40, 2.50 i 3.50 za funt — poleca się znany handl.

**Władysława Adamowicza**

w Brodach, na pograniczu rosyjskiem.

## Palcie tutki Niemojowskiego! Wszędzie do nabycia.

**Potaniała bryndza**

świeża liptawska, pół kl. 32 ct., tylko w handlu korzenym **Leonarda Soleckiego**, we Lwowie, ul. Batorego 2.

**Artur Kościcki**

„SYRJUSZ“

skład tylko najlepszych towarów

Lwów, ul. Zamarstynowska 1. 11.

Filia: ul. 3. Maja 1. 2.

**Medal zaślugi w 1894 r.**

Za darmo i franko rozsyła się próbki pięknych i trwałych czysto lnianych płócien i web na koszale, prześcieradła bez szwu itp., ręczników, chustek, bielizny stołowej, drelich na libery itp. własnego wyrobu, oraz próbki materji do prania (bawełnianej) w różnych kolorach, na ubrania dziecinne itp. w bardzo trwałym gatunku — po bardzo niskich i przystępnych cenach.

**Władysław Gonet, w Korczynu.**

**POŻYCZKI**

pp. Urzędnikom

bezinteresownie wyrabia się.

Zgłoszenia p. t.:

**Rogala, Administracja**

„Słowa polskiego“.

**1.000 tutek** nieklejonych z doskonałej francuskiej bibułki po złr. 1 i wyżej, poleca fabryka **F. Niżałowski** Lwów. Przy odbiorze 5.000 sztuk, poczta franco.

**Kawy** najprzedniejsze od 90 ct. do 1 zł. 15 ct. za 1/2 kg.

**Herbaty** chińskie, rosyjskie, anamskie i indyjskie od 38 ct. do 1 zł. 50 ct. za 1/2 kg.

**Okruchy** najlepsze 1/8 kg. 40. 45 i 50 ct.

**Kakao** holenderskie Korffa z Amsterdamu 1/16 kg. 30 ct., 1/8 kg. 60 ct., 1/4 kg. 1 zł. 10 ct., 1/2 kg. 1 zł. 90 ct.

**Czekolady** Kohlera, Sucharda i Menier 1/4 kg. 35 ct. do 75 ct.

**Wanilię** w lasceczkach po 10 i 20 ct.

**Koniak** kuracyjny, 1 butelka 1 zł. 80 ct., 3 i 5 zł.

**Wina** lecznicze, Malaga, Sherry, Lacrima Christi, butelka 1 zł. 80 ct. do 2 zł. 50 ct.

**Rum** prawdziwy z Jamajki, butelka 1/4 litr. 1 zł. 50 ct., 2 i 3 zł.

**Likier** ziołowy à la Charreusse, butelka 1/2 litr. 1 zł. 50 ct.

**Herbatniki** 1 kg. 1 zł. 30 ct., do 2 zł. 20 ct.

**Herbata** tak zwana Brodzka pół kilo 1 zł. 50 ct.

Świeże deserowe

**Winogrona hiszpańskie** po 1-60 ct. kl'0.

**Pomarańcze malinówki** po 5-16 ct. sztuka.

**Kalafiory włoskie** po 50 ct. kilo.

**Młody Groszek cukrowy** po 60 ct. litra.

**Kwicozoly** po 44 ct. para.

Poleca handeł

**St. Markiewicz**

we Lwowie, Rynek 42.

**Rutynowany OGRODNIK i CHMIELARZ**, żonaty, z kilkoletnią praktyką, mogący się wykazać chlubnymi świadectwami poszukuje posady zaraz lub od 15 lutego. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: **J. R. Ogrodnik** poste restante, Krosno.

**HANDEL HERBATY I KAWY**

**EDMUNDA RIEDLA**

we Lwowie, plac Maryacki 10

poleca

**HERBATE** zbiór, inajnowego 1/2 kl. Congo zł. 1.60

**Souchong** czarna 2. —

**sióbr majowy** 3. —

**Kayow** czarna 4. —

**Melange de Lond.** 4. —

**Wyslewi herbacie** 1.30

**Wyslewi najlep.** 1.60

poleca najlepsze gatunki

o smaku czystym, aromatycznym które rozsyła franco do każdej stacyi pocztowej w woreczkach

1/2 k. 1/2 k. 9. — 80

Cuba gruba zia-nista 5.50 — 96

Ceylon sielona 10. — 1. —

przednia 10.40 1.04

grubziar. 10.75 1.08

perlowa. 10.75 1.08

Mocza arabaka aromat. 10.75 1.08

szczy herbata 1.60 Jawa zsta 10.75 1.08

Opakowania nie liczy się.

Zamówienia z prowincji wysyła się odwrotną pocztą

**Mleczarnia**

dóbr Przeworsk, Laszki murowane i Borynicze,

otworzyła pierwszy skład filialny

**produktów nabiałowych**

przy placu Halickim Hezba 7. we Lwowie.

**„IMPRESSA“**

**BIURO Ogłoszeń**

Lwów, Sykstuska 1. 30.

Uskutecznia ogłoszenia we wszystkich dziennikach, jak najlepiej i najtaniej. — Adres wystarczający: „Impressa“, Lwów.

**KALENDARZE** po 20 ct.

zamiast po 50 ct. dostać można u **Leona Bodeka** we Lwowie ul. Ormiańska 1. 3. Z prowincji 25 ct. wraz z przesyłką.

**DRZEWO opałowe** zdrowe, suche dostarcza

**BANK ROLNICZY** we Lwowie, ze składu, przy ul. Gródeckiej 1. 123.

Zamówienia przyjmuje się w biurze Banku rolniczego, plac Smolki 5., lub w sklepie Związku handlowego dla Kółek rolniczych ul. Pańska 1. 21.

Cena za stos 4-metrowy z dostawą do domu 14 zł.

**St. Markiewicz**

we Lwowie, Rynek 42.

**CERATY**

w wielkim wyborze dywany, chodniki, kapy, portjery, materje na meble, wszelkie obicia pozowze i sukna poleca najtaniej

**Stefania Wyszynska**

Lwów, Kopernika 16.

**ALFRED DZIUKOWSKI**

PROCH, KARBOL, Indurka 1. 1.

Niezawodne Kuski naboju i Patrony ostro do wszystkich systemów broni

poleca

W Łwowie, Kopernika 1. 1.

podwójnie hartowany, kule okrągłe i spiczaste, ekspansywne, odpowiadające i rozkładające kule do Chicago boja.

**KTO** się zajmuje losem dwumilionowego odtamu polskiego, osiedlonego za Oceanem. Komu zależy na tem, aby wychodziło polskie nie wynaradawiało się, lecz aby istniejące już kolonie polskie stały się podstawą i zarodkiem zdolnych do samodzielnego rozwoju narodowego społeczeństw nowopolskich. Komu zależy na utrzymaniu ścisłej łączności duchowej Macierzy z rozproszeną po świecie ludnością polską. Kto dąży do nawiązania stosunków handlowych z koloniami i emigracją polską do organizacji handlu narodowego na tle światowym, do rozwoju polskiej handlowej geografii, kto wreszcie szuka dokładnych informacji o ekonomicznym stanie różnych krajów, ten zaprenumeruje sobie jedynie w swoim rodzaju pismo polskie, organ Polskiego Towarzystwa handlowo-geograficznego, dwutygodnik

„Gazetę Handlowo-Geograficzną“

Prenumerata wynosi: W monarchii Aust.-Węg. rocznie 5, półrocznie 1 zł. 50 ct. — W Niemczech rocznie 6, półrocznie 3 marki.

Każdy z abonentów, który złoży od razu całoroczną prenumeratę otrzyma jako premię odwrotną pocztą bezpłatnie pięknie ilustrowane dzieło prof. dr. Józefa Siemiradzkiego p. t.: „Z Warszawy do Równika, wspomnienia z podróży po Ameryce Południowej“, z licznymi ilustracjami J. Ryszkiewicza i J. Zawadzkiego.

Na kosztu przesyłki premii należy dołączyć 25 ct.

Redakcyja i Administracyja

Lwów, ulica Mochackiego 1. 12.

# Krajowe Towarzystwo „PRZADKA“ w Krośnie, OTWORZYŁO filialny skład płócien i innych wyrobów tkackich we Lwowie, ulica Kilińskiego 1. 2.